

W rocznicę I Zjazdu PPR



Warszawa 6 — 13. XII. 1945 rok.
NA ZDJĘCIU: okolicznościowy plakat.
CAF — fot. Dąbrowiecki

Wodowanie „Wyspiańskiego”

BELGRAD (PAP) 5. 12.

W dniu 3 grudnia w stoczni im. 3 Maja w Rijeci odbyła się uroczystość wodowania liniowca M/S „Stanisław Wyspiański”, zbudowanego na zamówienie Polskich Linii Oceanicznych. Jest to ostatni statek z serii trzech, zamówionych przez PLO w Rijeci.

Statek ma 10.500 BRT i 8.500 DWT oraz silnik o mocy 7.800 KM rozwijający szybkość 17 węzłów na godzinę, długość statku — 148,30 m, szerokość — 19 m, a wysokość — 11,25 m.

Przy cichym poparciu W. Brytanii, Francji i Belgii

Wojska Czombego zaatakowały siły NZ

Walki wokół Elizabethville

PARYŻ (PAP) 5. 12.

Według doniesień korespondentów zachodnich, w strefie Elisabethville wybuchły walki między atakującymi siłami Katangi a oddziałami Narodów Zjednoczonych. W Elisabethville wprowadzono do akcji moździerze i ciężkie karabiny maszynowe. Marionetkowi ministrowie Katangi opuścili miasto. W gmachu centralnej poczty pozostało trzech korespondentów zagranicznych, którzy usiłują utrzymać łączność ze światem.

Wojska Katangi dowodzone przez białych najemników kontrolują drogi wodące do Jadotville i Kipushi. Ostatnia droga jest głównym połączeniem z Rodezją.

W momencie wybuchu walk siły Narodów Zjednoczonych zajmowały w rejonie Elisabethville lotnisko, gmach głównej kwatery NZ, będący równocześnie obozem żołnierzy hinduskich, oboz żołnierzy szwedzkich i hotel „Lido”. Garnizon NZ został wzmocniony w nocy z poniedziałku na wtorek oddziałem 300 żołnierzy szwedzkich. Mieli oni złuzować swych rodaków, jednakże zostali zatrzymani z powodu rozwoju sytuacji. Korespondent agencji France Presse podkreśla, że dowództwo NZ

CAF

Flota polska na 23 miejscu

37.792 statk. — 135,9 mln

BRT liczy flota świata

GDANSK (PAP) 5. 12.

Jak wynika z dorocznego obliczenia i materiałów „Lloyds Register of Shipping” przekazanych gdańskiemu oddziałowi PAP, światowa flota statków powyżej 100 BRT wynosi na koniec 1961 r. 37.792 jednostek o łącznym tonażu 135,9 mln BRT. Najwięcej statków ma Wielka Brytania (5182), Stany Zjednoczone (3936) i Japonia (3733). Największy tonaż statków posiadają nadal Stany Zjednoczone (24 mln BRT), następnie Wielka Brytania (21,4 mln BRT), Norwegia (12 mln BRT).

Według źródeł angielskich, Polska zajmuje 23 miejsce na świecie pod względem wielkości floty morskiej. Mamy bowiem 320 jednostek powyżej 100 BRT, a łączny tonaż naszej floty wynosi 747,5 tys. BRT.

Kennedy spotka się z Macmillanem

LONDYN (PAP) 5. 12.

W poniedziałek wieczorem zakomunikowano tu, że prezydent USA Kennedy i premier W. Brytanii Macmillan mają spotkanie się na Bermudach 21 i 22 grudnia.

Pogoda na świecie

W Paryżu ciepło • W Anglii szaleją śnieżyce

W Belgii deszcze wywołały gwałtowną powódź

PARYŻ (PAP) 5. 12.

W poniedziałek po południu zanotowano w Paryżu rekordową jak na tę porę roku, temperaturę, a mianowicie +16,6 stopnia Celsjusza. Wyższą temperaturę w dniu 4 grudnia zanotowano w Paryżu tylko w 1876 r. Była ona wówczas o jedną dziesiątą stopnia wyższa.

LONDYN (PAP) 5. 12.

Podczas gdy w Paryżu notuje się tak wysoką temperaturę w zachodniej Szkocji i północnej Anglii szaleją śnieżyce. W Szkocji drogi są oblodzone co spowodowało znaczne utrudnienia.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKLAD: 61.555

Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 290 (3211) Środa, 6. XII. 1961 r. Cena 50 gr

Dziś rozpoczyna się sesja Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP) 5. 12.

6 bm. rozpoczyna się w Wielkim Pałacu na Kremlu siódma sesja Rady Najwyższej ZSRR piątej kadencji. Na sesję przybyli deputowani ze wszystkich republik, obwodów i krajów Związku Radzieckiego.

Sesja omówi projekt państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR i budżetu państwowego na 1962 r., oraz wysłucha sprawozdania o wykonaniu budżetu państwowego za 1960 rok.

Zaakceptowano wszystkie artykuły

w sprawie Laosu

Konferencja genewska dobiega końca

GENEWA (PAP) 5. 12.

W poniedziałek na plenarnym posiedzeniu konferencji genewskiej w sprawie uregulowania problemu laotańskiego, któremu przewodniczył wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Puszkin, jednomyślnie zaakceptowano sformułowania większości artykułów podstawowych dokumentów konferencji, przygotowanych przez jej współprzewodniczących — przedstawiciela ZSRR i przedstawiciela W. Brytanii.

W praktyce osiągnięto więc porozumienie we wszystkich sprawach, które były przedłożone do rozpatrzenia uczestnikom konferencji. Główne z nich to deklaracja na temat neutralności Laosu, zawierająca zobowiązanie 13 państw — uczestników konferencji, że nie będą wykorzystywały terytorium Laosu do ingerencji w wewnętrzne sprawy innych państw, ani też terytorium innego kraju do ingerencji w wewnętrzne sprawy Laosu.

Obecnie jedyną przeszkodą do nadania dokumentom ostatecznego brzmienia i złożenia podpisów pod podjętymi uchwałami jest brak zgody na jednoznaczne sformułowanie w Laosie oraz jego oficjalnego oświadczenia na temat neutralności kraju, które w myśl podjętych uchwał ma być włączone do deklaracji konferencji w sprawie neutralności Laosu.

Cenne nagrody dla zwycięzców konkursu na dostawę zboża

Wydział Handlu Prezydium WRN wspólnie z Okręgowymi Zakładami Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego i Wojewódzkim Związkiem Gminnych Spółdzielni ogłosił w ubiegłym miesiącu konkurs na dostawę zboża. Do konkursu zgłosiło się wiele gospodarzy z terenu Białostockiego. Wszyscy rolnicy, którzy w terminie od 1 do 30 listopada br. dostarczyli do punktów skupu GS lub PZGS 200 kg zboża otrzymali, oprócz należnej im zapłaty, kupony upoważniające do wzięcia udziału w losowaniu nagród. Rolnicy, którzy zgłosili się do konkursu powinni do 10 bm. przesiadzić jeden odcinek kuponu do Wydziału Handlu Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, której podlegają. Losowanie nagród odbędzie się 15 grudnia br. Wśród uczestników konkursu zostanie rozlosowanych 640 talonów, uprawniających do zakupu motocykli. Niezależnie od tego rozlosowane będą też i inne nagrody rzeczowe jak: zegarki, rowery, maszyny rolnicze ufundowane przez PZGS-y.

Rolnicy, którzy w listopadzie nie wzięli udziału w konkursie, mogą jeszcze zgłosić swój udział. Konkurs został wznowiony z dniem 1 grudnia br. i trwać będzie do lutego 1962 r.

Podsumowanie drugiego etapu konkursu nastąpi 15 marca przyszłego roku. Warunkiem uczestniczenia w konkursie jest również, jak poprzednio, dostarczenie do punktu skupy 200 kg zboża. (t)

Echo sprawy Vracarica

BONN (PAP) 5. 12.

Bawarskie organa sprawiedliwości rozpatrują obecnie skargę konsula jugosłowiańskiego w Monachium, Grabovaca przeciwko oszczerstym zarzutom stawianym mu przez posła do Landtagu w Bawarii, Wuellnera. W dniu 29 listopada podczas debaty w Landtagu nad sprawą Vracarica, Wuellner oskarżył Grabovaca o „zamordowanie setek żołnierzy niemieckich”. Podczas II wojny światowej Grabovac był uczestnikiem ruchu partyzanckiego w Dalmacji.

PRZEMYSŁ metalowy w listopadzie

Nowe asortymenty produkcji w FPIU Eksport ze Starosielc • Dodatkowe wagony z ZNTK • Nadwyżki w Fabryce Sklejek i Garbarni

Listopad przebiegał w naszym przemyśle pod znakiem wzmożonego wysiłku załóg o przyspieszenie wykonania rocznych planów produkcji. Jak co miesiąc, z nadwyżką wykonali listopadowe zadania metalowcy z Fabryki Przyrządów i Uchwytów w Białymstoku (102,3 proc.).

CAF

Projekt połączenia dwóch mórz

MOSKWA (PAP) 5. 12.

W Związku Radzieckim opracowuje się obecnie projekt połączenia Morza Czarnego z Bałtyckim poprzez Dniepr, Prypieć, Jasioldę, Szczarę i Niemien.

Obecnie, aby dostać się drogą wodną z Kijpedy do Morza Czarnego trzeba opłynąć całą Europę, przebyć ponad 70 tys. km. Nowa rzeczna droga wyniesie tylko 2.430 km.

Bonn największym nabywcą broni w Europie

NOWY JORK (PAP) 5. 12.

Niemcy zachodnie już w 1960 r. były największym nabywcą broni spośród krajów Europy. Wynika to z ogłoszonych obecnie danych statystycznych ONZ. Zgodnie z przytoczonymi liczbami Bonn w roku 1960 nabył broni na sumę 336,5 miliona marek zachodniemieckich w następujących krajach: Belgii, Luksemburgu, Wielkiej Brytanii, Szwecji, Włoszech, Szwajcarii, Norwegii, Turcji, Austrii, Francji i Danii.

Czworaczki w Archangielsku

MOSKWA (PAP) 5. 12.

W klinice położniczej w Archangielsku przyszedł na świat czworaczki — sami chłopcy. Ich matka 35-letnia Klauudia Kisielewa, kochanka z okręgu szrenkowskiego ma już oprócz nich troje dzieci w wieku od 1 do 6 lat. Zarówno matka jak i dzieci czują się dobrze. Nad ich zdrowiem czuwają doświadczeni lekarze.

Na Światowym Kongresie Związków Zawodowych

MOSKWA (PAP) 5. 12.

5 bm. przed rozpoczęciem drugiego dnia obrad uczestnicy V Światowego Kongresu Związków Zawodowych złożyli wieniec w Mauzoleum Lenina.

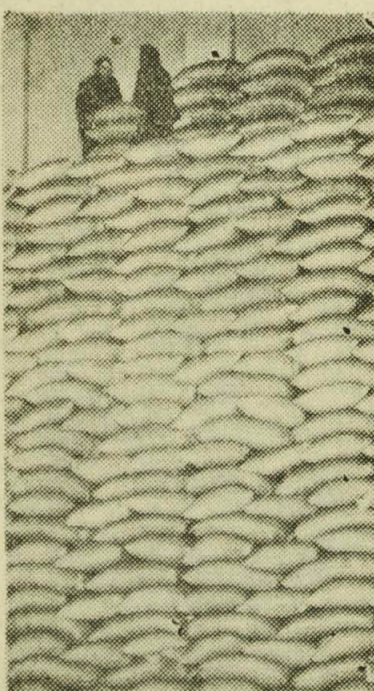
Obradom w drugim dniu Kongresu przewodniczył Wiktor Griszin, przewodniczący WCSPS. Zgodnie z porządkiem obrad, sekretarz SFZZ, Ibrahim Zacharia, wygłosił referat pt. „Wzmocnienie działalności i solidarności organizacji związkowych w walce narodów o likwidację kolonializmu”.

W godzinach popołudniowych rozpoczęła się dyskusja nad referatami Louis Saillanta i Ibrahima Zacharia. (Fragm. referatu L. Saillanta zamieszczamy na str. 2).

MOSKWA (PAP) 5. 12.

Z okazji 75 rocznicy urodzin Zofii Dzierżyńskiej — wdowy po Feliksie Dzierżyńskim — delegacja związkowa

Jak nigdy dotąd!



W dniu 4 bm. pracownicy cukrowni wyprodukowali milionową tonę cukru. Do dnia 20. XII. cukrownie wykonują plan produkcji bieżącego roku, zaś do końca kampanii dadzą dodatkowo jeszcze kilkadziesiąt ton cukru. NA ZDJĘCIU: cukrownia w Kościanie (woj. poznańskie). Worki z cukrem oczekują w magazynie na wysyłkę do odbiorców.

CAF

POGODA

Zachmurzenie zmienne, przelotne opady deszczu. Temperatura od 6 do 8 st. C. Wiatry silne z kierunków zachodnich. Jutro zachmurzenie zmienne, nieco chłodniej.

Konferencja partyjna

■ BZPW im. Sierżana

W niedzielę odbyła się w BZPW im. Sierżana konferencja sprawozdawczo-wyborcza tamtejszej organizacji partyjnej. Po referacie, w którym znalazły krytyczne naświetlenie najważniejsze problemy zakładu, wywiązała się dyskusja.

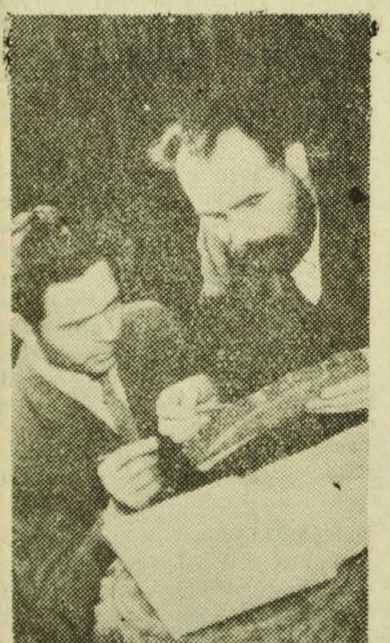
Wystąpienia dyskutantów (na konferencji przemawiało 24 towarzyszy) przepełnione były troską o ulepszenie stylu pracy partyjnej, o zwiększenie partyjnego oddziaływania na produkcję i stosunki w zakładzie. Szczególnie dużo miejsca poświęcono roli Komitetu Zakładowego oraz grupom partyjnym. Na konferencji przemawiał również I sekretarz KM PZPR, tow. Trusiewicz.

W wyniku głosowania członkowie partii z zakładu Sierżana wybrali jednastoosobowy Komitet Zakładowy. I sekretarzem KZ został tow. Ryszard Kasiuk. (e)

„KRZYŻACY” i „ROK PIERWSZY” na ekranach NRD

Na ekrany kin berlińskich wchodzi film panoramiczny Aleksandra Forda „Krzyżacy”. Gazeta „National Zeitung”, zapowiadając jego premierę, informuje czytelników o światowym sukcesie dzieła filmowego, nakręconego według powieści Henryka Sienkiewicza. Sylwetkę autora ekranizacji „Krzyżaków” zamieścił niedawno popularny tygodnik „Wochenpost”.

Wejście na ekran „Krzyżaków” poprzedzi premiera innego polskiego filmu, również zapowiedzianego przez berlińską prasę. Będzie to „Rok Pierwszy” Witolda Lesiewicza, który w NRD otrzymał tytuł „Kiedy nastał dzień”.



Naukowa ekspedycja Wszechzwiązkowego Instytutu Geofizycznego powróciła z wyprawy na teren upadku sławnego „meteoritu tunguskiego”. Ekspedycja przyniosła tysiące próbek minerałów, gleby oraz pni drzew, szczegółowe zbadanie, których być może, przyczyni się do wyjaśnienia tajemnicy meteoritu.

NA ZDJĘCIU: kierownik ekspedycji A. Zolotow (z prawej) oraz inżynier A. Diewiatow badają przekroje pni drzew porażonych z tałaj. CAF

Pogratulować

Komu? Bibliotece Miejskiej w Wasilkowie i jej kierowniczce — Stanisławie Pankiewicz. Biblioteka w Wasilkowie zajęła pierwsze miejsce w powiecie białostockim w pierwszym etapie konkursu „Wiedza pomaga żyć”. Drugie miejsce zajął Supraśl, a trzecie — Tykocin. Jak wyglądała praca biblioteki w Wasilkowie i czym zasłużyła ona na takie wyróżnienie? Uważa, że zwraca przede wszystkim du-

Po IX Plenum KC PZPR

Siła społecznego działania

Szeroko upowszechnił się zwyczaj studiowania wszelkich ważnych dokumentów partyjnych z dawien dawna wypróbowaną metodą „czerwonego ołówka”. Wiersz po wierszu podkreśla on wszelkie sformułowania mające ton bezpośredniej dyrektywy, nie pomija żadnego „winne” i „powinno” przetwarzając w ten sposób czytany tekst w rodzaj instrukcji wskazującej kierunki operatywnego działania.

Ołówek to pożyteczne narzędzie i dobry sojusznik pamięci. Nie zawierzajmy mu jednak zbyt, Uwikłać nas może w szczegółach, rozproszyć uwagę na różne elementy, nie wyloniwszy wśród spraw ważnych problemów pierwszej rangi.

Trudno oprzeć się takim refleksjom na widok gazetowych kolumn z referatami i uchwałą IX Plenum, które — przestudiowane przez aktywistów — wyglądają dziś jak barwna mozaika znacząca na marginesach niezliczonej ilości cyfr numerycznych sprawy, którymi należy się zająć przede wszystkim. W pierwszej dziesiątce — zadania ogólnie-ekonomiczne, dalej — rozległy kompleks problemów samorządu robotniczego itp.

To wszystko trzeba będzie w najbliższych dniach włączyć do planów pracy organizacji partyjnych, uwzględnić na zebraniach i konferencjach, no i możliwie spieszenie przystąpić do realizacji wniosków i uchwał. Czy wobec tak napiętych zadań znajdzie się czas na zastanowienie nad tym, czego nie mógł wychwycić ołówek, a co z pewnością było myślą przewodnią IX Plenum — nad koniecznością udoskonalenia metod pracy partyjnej? Czy nie odsunie się na dalszy plan to, od czego na pewno należałoby zacząć, to znaczy o analizie dotychczasowego stylu partyjnej działalności?

IX Plenum — biorąc rzecz skrótowo — wskazało organizacjom partyjnym niejako dwa ciągi spraw „do załatwienia”. Jeden dotyczy sfery ekonomiki, drugi polityki. Łącznie daje to obraz tego, co mamy robić i jak robić. „Co” — nie nastroja wątpliwości — problemy gospodarcze są aktywistom znane, od lat siedzą w nich „po uszy”. Natomiast z „jak” istnieją i istnieć będą na pewno przez dłuższy jeszcze czas o wiele większe kłopoty. Dostosowanie bowiem metod pracy partyjnej do nowej sytuacji, do zdecentralizowanego zarządzania przemysłem, do przekształcających się stosunków międzyludzkich, do przemian zachodzących w samej partii nie jest proste. Świadczy o tym choćby, z taką mocą podkreślone przez Plenum, ciągle niedocenianie roli samorządu robotniczego, nieumiejętna współpraca z aktywnym fabrycznym, niedostateczne współdziałanie z załogą w rozwiązywaniu węzłowych spraw przedsiębiorstwa. Czy dzieje się tak dlatego, że część aktywistów nie uznaje po prostu znaczenia samorządu, że nie zgadza się z samą ideą uczestniczenia załóg w zarządzaniu zakładem pracy? Skądże znowu! Ileż to razy

można usłyszeć utyskiwania, że samorząd jest mało aktywny, że niewiele lub też zgoła nic nie robi, że trzeba za niego myśleć i pracować.

Nie ma też dziś chyba takich komitetów zakładowych czy też sekretarzy, którzy chcieliby dla siebie rezerwować przywilej decydowania o wszystkim i parać się samotnie z mnogością problemów nurtujących tak skomplikowany organizm, jakim jest nowoczesne socjalistyczne przedsiębiorstwo. Nie chcą, a jednak właśnie tak postępują — bo grzybiatymi metodami próbują pracować po nowemu.

Co sprawia, że tu i tam przetrwały jeszcze ciągły do administracji, zastępowania, komenderowania, które dają minimum rezultatów? Kiedyś żelaznym argumentem — i było w tym nieco racji — był „brak ludzi”. Popatrzmy jak archaiczny to dziś slogan. Jakże można stosować go wobec partii liczącej obecnie około 1.200 tys. członków, z czego ponad 40 proc. stanowią robotnicy, w której znajduje się ponad 70 tys. inżynierów i techników, i której podstawowa część towarzyszy, ponad pół miliona, skupiona jest właśnie w przemyśle, transporcie i budownictwie. A iluż ludzi aktywnych, zamilowanych w pracę społeczną skupia się wokół partii? Na Plenum mówiono o 300-tysięcznej rzeszy dojrzałych działaczy-aktywistów samorządu robotniczego, o dziesiątkach tysięcy młodszych skupionych w 16 tys. Brygad Pracy Socjalistycznej. A przecież wielkim aktywem dysponują także związki zawodowe, stowarzyszenia techniczne, inne organizacje społeczne.

Tak więc na pewno nie chodzi o to, że nie można dziś znaleźć ludzi chętnych do pracy społecznej, że nie ma się na kim oprzeć. Korzenie zła tkwią gdzieś indziej. Wiele komitetów i organizacji partyjnych nie umie po prostu pracować szerokim frontem, nie zdobyło się jeszcze na trud przedstawienia się na inne, odpowiedzialne do obecnej sytuacji metody politycznego kierowania całokształtem spraw. Czując na sobie cały ciężar odpowiedzialności, pod którym nieraz się uginają, jednocześnie boją się rozłożyć go na barki większej ilości towarzyszy. A nuż nie zdąży egzaminu i trzeba będzie potem ponosić za nich odpowiedzialność? Łatwiej samemu, w wąskim gro-

nie, zająć się wszystkim niż wychowywać, kierować, pomagać, kontrolować. Samorząd — bardzo dobrze — ale czy tak szeroki zespół może podjąć odpowiedzialną dojrzałą decyzję — więc już lepiej będzie, jeżeli rozważy Komitet i rzecz gotową do akceptacji przedstawi. Powołuje się komisję problemową — czy warto zadawać sobie podwójny trud instruowania młodych towarzyszy (umowny to zresztą termin i dotyczy nieraz ludzi z wieloletnim stażem partyjnym), skoro członek egzekutywu czy instruktor bez wskazówek wie jak pracą komisji pokierować?

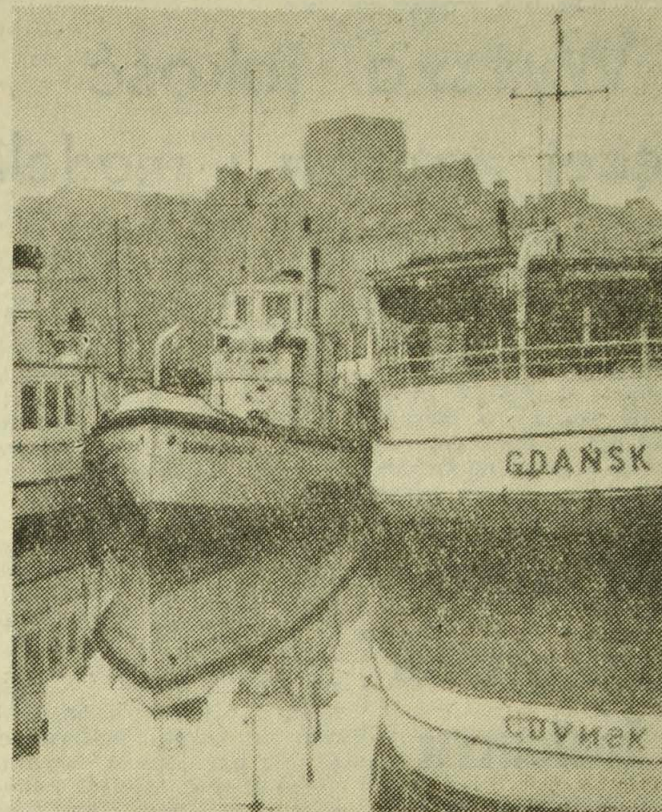
Ten brak zaufania — paraliżujący wiele komitetów partyjnych — często plynie ze zwykłej nieznajomości ludzi i jednocześnie z zarozumiałości, z zadufkowstwa: „ja wiem lepiej, ja zrobię jak potrzeba”. Rezultatem takiego, jakże krótkowzrocznego stanowiska jest pogłębiający się rozdział między żelaznym aktywnym, a pozostałą „bierną” częścią organizacji partyjnej, między organizacją partyjną a załogą, organizacją partyjną a wsią.

O tym jak wielką siłą jest chęć społecznego działania świadczy najlepiej to, że nierzadko rozwija się ono niejako samistnie obok organizacji partyjnej. I tak np. samorządy robotnicze w niektórych fabrykach stały się naprawdę rzeczywistym współzrządzającym zakładu, choć tamtejsze komitety partyjne nie dokładały do tego specjalnych starań. W wielu miasteczkach samorządnie powstały różne kluby skupiające duże grono „samorodnych” społeczników, wiele robiących dla aktywizacji swego terenu, choć instancja partyjna ich nawet nie zauważa.

Przykładów takich jest sporo. Warto się nad nimi zastanowić i wyciągnąć prawidłowe wnioski.

J. KUCZEWSKA

FOTOGRAFIA



Po pracowitym sezonie, statki przybrzeżnej żeglugi pasażerskiej skierowane zostały na Mollawę w Gdańsku. Tutaj będą „odpoczywać” całą zimę. CAF — fot. Kosycarz

Na cześć V Kongresu ŚFZZ

Czyn społeczny budowlanych w Grajewie

W powiecie grajewskim realizowane są liczne czyny społeczne dla uczczenia V Kongresu Światowej Federacji Związków Zawodowych w Moskwie. W ubiegłą niedzielę, z inicjatywy koła Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budowlanych przy Przedsiębiorstwie Budownictwa Terenowego z Kolna oraz dyrekcji i rady

zakładowej, 31 pracowników umysłowych z działu inżynierino-technicznego i finansowo-księgowego pracowało w czynie społecznym przy budowie bloku ZOR w Grajewie. Wykonowano roboty szpachlerskie, malarskie i spawalnicze.

Wśród uczestników czynu był dyrektor PBT — Marian Derlatko, naczelny inżynier — Tadeusz Słojewski, przewodniczący rady zakładowej — Stanisław Karasiński, kierownik robót — Eugeniusz Ciborowski i inni.

Wartość czynu społecznego oceniono na 6 tys. zł. Dzięki niemu w bieżącym miesiącu oddane zostaną do użytku 34 nowe mieszkania • 95 izb, na które niecierpliwie oczekują mieszkańcy Grajewa.

Pracownicy umysłowi PBT zapowiedzieli, że w grudniu poświęcą jeszcze jedną niedzielę na czyn społeczny przy wykończeniu bloku ZOR w Grajewie. (mar)

Wiosna w Górach Świętokrzyskich

Od kilku dni w Górach Świętokrzyskich panuje piękna i prawdziwie wiosenna pogoda. 3 km. na Łysej Górze, w Sandomerzu i w innych rejonach województwa termometr wskazywał w słońcu plus 18 stopni C.

Na ulicach miast m. in. Kielce i Radomia sprzedawczynie oferują bazie, które zazwyczaj rozwijają się dopiero na wiosnę. Na stokach położonych w pobliżu rzek i na zboczach wzniesień kwitną stokrotki.

A nam jest szkoda lata, jesieni, zimy...

Agronomowie i AGRONOMÓWKI

„Związanie specjalistów rolnych ze środowiskiem cniopskim umożliwi im skupienie wokół siebie, wokół kółka rolniczego i „agronomów” aktywny światły, przodujący gospodarczy, których współpraca może stanowić niezwykle cenne społeczne ramie fachowej i organizatorskiej pracy specjalistów rolnych... Specjalistom takim należy stworzyć odpowiednie warunki do życia i pracy. Przede wszystkim zadanie przyzwoite mieszkanie i pomieszczenie do pracy, czyli stworzyć tzw. „agronomówkę”... (Z referatu Władysława Gomułki z VI Plenum KC)

W wrześniu ubiegłego roku agronomówka zamknięta była jeszcze ciużysłowem. Z upływem miesięcy nazwa na stałe weszła do języka polskiego. Jeszcze pod koniec ubiegłego roku kierownicy wielu wydziałów rolnictwa i leśnictwa prezidiów PRN oraz prezisi powiatowych związków kółek rolniczych zapewniali, że zaplanowane na ich terenie agronomówki będą w połowie lata przekazane specjalistom rolnym i zanim nastąpi okres jesienno-zimowej pracy na wsi — staną się one ośrodkami krzewienia wiedzy rolniczej.

W połowie lata odbyło się

wreszcie otwarcie pierwszej agronomówki w Jenkach. Od tego historycznego — rzecz można — wydarzenia, upłynęło pół roku i dopiero niedawno, po kadrowych zmianach, zamieszkał w niej agronom.

Nie jesteśmy przesadni, niemniej musi niepokoić fakt, że pierwsza w województwie agronomówka, a więc ta, która miała być niejako wzorem dla następnych, przez prawie pół roku nie rozwinęła pracy.

Adaptacja, czyli splot niekonsekwencji

Jak zatem realizowany jest tegoroczny plan budowy agronomówek i obejmowania ich przez agronomów?

W bieżącym roku miało powstać w naszym województwie 35 agronomówek nowych i 20 adaptowanych. Do listopada 1961 roku oddano do użytku 22 agronomówki nowe. W 10 zamieszkały agronomowie. Spośród 20 budynków planowanych do adaptacji — przystosowuje się tylko 3 budynki. W 11 wsiach natomiast nie przystosowano jeszcze do przystosowania istniejących budynków na agronomówki, a w 6

w ogóle zrezygnowano z tego zamiaru.

„W pierwszym rzędzie należy wykorzystać na ten cel, po odpowiedniej adaptacji, istniejące zabudowania...” — czytamy w materiałach VI Plenum. Tymczasem przytoczone powyżej fakty wskazują na to, że nie robi się tego w naszym województwie. Zawinił tu w dużej mierze projektanci, którzy opracowując projekty adaptacji, chcieli po prostu przestosować do nowych potrzeb.

Np. w Baniach Mazurskich adaptacja budynku miała kosztować 350 tysięcy zł, a w Łazarach — 250 tysięcy. Na tak wysokie koszty w żadnym wypadku nie mogli się zgodzić inwestorzy. I chyba słusznie. Bo przystosowanie starego budynku do nowych potrzeb nie może kosztować więcej lub nawet tyle samo co wzniesienie nowego budynku. Oczywiście wszystko to zajęło sporo czasu i w rezultacie wpłynęło na opóźnienie terminu rozpoczęcia adaptacji budynku.

Ale na opóźnienie prac związanych z przystosowaniem istniejących budynków na agronomówki wpływało też bardzo często nie przejęcie przez prezidium rady narodowej takiego budynku w określonym terminie oraz

ciąg dalszy na str. 4

